

# Trasa Arłamowska jeszcze raz

Pomysł, żeby powtórzyć koncertową „Trasę Arłamowską” pojawił się niewiele czasu po zeszłorocznej trasie, o której pisało „Dziki Życie”. Wówczas grał dla czekającego na utworzenie Parku Narodowego zespół Dezerter.

Już we wrześniu 1996 roku były wstępne przymiarki, pierwsze ustalenia kto zagra i gdzie. Wszystko to było z silnym przekonaniem, że pięknie byłoby połączyć muzykę z czymś pożytecznym dla przyrody i ludzi. Zeszłoroczna Trasa Arłamowska pokazała, że jest możliwe połączenie przyjemnego z pożytecznym dlatego więc nie miałyby się to udać po raz drugi?

Zaprosiliśmy ponownie grupę Dezerter oraz znanych z zaangażowania w obronę przyrody ludzi z grupy La Aferra.

Odbyły się trzy koncerty, w dniach 23-25 kwietnia, kolejno w Ustrzykach Dolnych (czyli na terenie gminy, której część obejmuje teren projektowanego Turnickiego Parku Narodowego), później w Rzeszowie oraz w Krośnie. Na każdym koncercie nad sceną wisiał wielki transparent: **Turnicki Park Narodowy - jesteśmy ZA!** nasze hasło na tę trasę, a także emblemat „Pracowni”.

Przy okazji koncertu w Ustrzykach Dolnych, w kinie „Orzeł”, w którym odbywał się występ zespołów, na korytarzu można było obejrzeć wystawę fotograficzną Jan Darecki (Jano) pt. „Przez las do Stwórcy” - wystawę, która wspierała i wspiera duchowo kampanię na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Stanowiła, ona pewnego rodzaju dopełnienie koncertu oraz sama była doskonałą reklamą przyrody projektowanego parku.

Następnego dnia w Rzeszowie zorganizowaliśmy, w samo południe, konferencję prasową dla rzeszowskich mediów, podczas której mówiliśmy o tym jak obecnie przebiega kampania oraz o trudnościach i problemach związanych z tworzeniem parku. Przybyli dziennikarze prawie wszystkich środków przekazu w regionie m.in. z Radia Rzeszów, Radia Centrum, Nowin, Super Nowości, Gazety Wyborczej oraz Telewizji Rzeszów, która nagrała relację z konferencji. Kampanię przedstawił Jacek Zachara, a sytuację na terenie projektowanego parku omówił mieszkający tam Grzegorz Tomaszewski wspierany przez, również miejscowego - Adama Wronowskiego. Konferencja przebiegła w przychylnej dla parku atmosferze i tak właśnie pisali lub mówili później o idei parku uczestniczący w niej dziennikarze.

Wieczorem, jak codzień podczas trasy odbył się koncert Dezertera i La Aferry. Klub „Pod Palmą” w Rzeszowie przeżył najazd ogromnej ilości osób. Ponad 600 widzów obejrzało występ tych dwóch energetycznych zespołów. Ogromne wrażenie na wielu osobach wywarła grupa La Aferra z Kalisza. Do rzadkości należy spotkanie tak zaangażowanego wokalisty jak Igor z Aferry. Niewiele jest takich zespołów, które by w tak niesamowity sposób chwyciły za serce i gardło, w tak niesamowity, pełen pasji sposób walczyły o Ziemię. Tym razem La Aferra (która koncertowała niedawno dla Tatr) walczyła o Turnicki Park Narodowy - dedykując wszystkie swoje utwory lasom arłamowskim, istotom z obszaru projektowanego parku, a także zachęcając do działań, by ten park powstał. Prawie każdy utwór kończył się oklaskami, co raczej nieczęsto zdarza się na koncertach z tego rodzaju muzyką.

Dezerter oczywiście również nie zawiódł - to już zespół o dużej renomie - grając równie porywająco jak La Aferra, grając również dla parku - eksponując to w widoczny i słyszalny sposób. Podobnie jak poprzedniego roku zagrali swój najbardziej „leśny” *Ostatni raz* specjalnie dla przyrody Turnickiego.

Udał się również koncert w Krośnie. Świetna atmosfera, podobna do dwóch poprzednich koncertów. Szkoda było tylko, że to już koniec i, że Trasa Arłamowska nie będzie trwać dłużej.

Po całej trasie pozostała ogromna satysfakcja i nadzieja, że będzie to... **ostatnia** trasa grana na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, co napisał w księdze pamiątkowej dla organizatorów koncertów zespół Dezerter słowami: „Trasa Arłamowska po raz drugi. Może ostatni. Miejmy nadzieję, że park jednak powstanie”. My również mamy taką nadzieję.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim muzykom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli przy organizacji całej trasy, jak też nadal angażują się w kampanię dla utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Dzięki wielkie!

Grzegorz Bożek

PS: Jak się dowiedzieliśmy tuż przed konferencją wójt gminy Fredropol stracił funkcję za to, że poparł ideę utworzenia TPN. Za to szczególnie (o ironio losu), że widział korzyści jakie może dzięki powstaniu tego parku odnieść ludność gminy. Naraził się tym, którzy czerpią jawnie czy też ukrycie zyski z eksploatacji przyrody Pogórza Przemyskiego. Słowem, był niewygodny dla lobby antyparkowego. Nowy wójt będzie z pewnością służył interesom tym swoistym właścicielom roślin i zwierząt w dawnym (a może nowym, może cały czas trwającym?) „państwie arłamowskim”. Łatwiej teraz będą mogli szermować hasłami w stylu „ludność miejscowa jest przeciwna parkowi”. Z tego faktu cieszą się zapewne osoby związane z lobby łowieckim. To oni, zgonie z tym co mówią niektórzy mieszkańcy gmin otaczających Turnicki Park Narodowy i część leśników, są głównymi przeciwnikami powstania parku narodowego. **JZ**.